№ 297. Kraków 28 Grudnia — Sroda Rok 1859.

CZAS

23 [...]rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [...] [...]odsi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[...]lijan [...]OPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

„Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmuję się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA [...]szelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży [...]. dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie [...]7 centów, za następne po $3^1/_2$. Do każdego inseratu załączone być winno 3 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 27 grudnia.

Obraz chwilowego położenia ogólnéj polityki europejskiéj przedstawiają nasze korespondencye. Odebraliśmy ich tyle przez święta, że miejsca nie starczy, aby wszystkie w dzisiejszym ogłosić numerze. Do nich więc odesłać musimy naszych czytelników, tém bardziéj że położenie polityczne składa się więcéj ze szczegółów niż z wydatniejszych rysów.

Kongres się zbiera, ale dotąd chodzi o osoby pełnomocników, podstawy zaś czyli zasady kongresu jeszcze dotąd nieznane. Nie zostało jeszcze orzeczone, czy kongres ograniczy się do saméj kwestyi włoskiéj lub zamierzy przemianę w całym systemie? czy tylko zapisze zmiany zaszłe w traktacie wiedeńskim z r. 1815, czy też nowe prawo publiczne europejskie zaprowadzić pokusi się? Same tylko o tém domysły. Osoby zaś pełnomocników, to tylko skazówki w kierunku politycznym państw pojedynczych.

Do skazówek również należeć się zdaje ów dokument czy broszura, manifest polityczny czy pismo ulotne, programat kongresowy czy nowe usiłowanie przeciwników władzy doczesnéj Papieża, bo za jedno i drugie wziąść można tę nową publikacyę paryską: np. „Papież i kongres". Dłużéj nam o niéj pomówić wypadnie; dziś ograniczamy się na téj krótkiéj wzmiance, albowiem korespondenci nasi paryscy podali treść jéj i opisali wrażenie jakie wywarła.

Kwestya Suezu, która się wiązała lubo nie bezpośrednio z kongresem, nie postąpiła w ubiegłym tygodniu. Wprawdzie jeden z dzienników donosił, że Francya miała powstrzymać swe działanie w Stambule, coby na jedno wyszło jakby powiedzieć, że się cofnęła, ale wiadomość ta nie potwierdziła się dotąd, a trudno ją pogodzić ze zwykłą wytrwałością i roztropnością polityki napoleońskiéj.

Nakoniec do położenia ogólnego należy także mesaż księcia Couzy do zgromadzenia narodowego w Jassach i w Bukareszcie, rozwiązujący Izby a oraz skreślający bardzo stanowczo kierunek polityki hospodara. Dokument ten jest zbyt długi i szczegółowy, abyśmy go podać mogli, lecz zbyt ważny aby go pominąć. Rozbierzemy stronę jego polityczną w jutrzejszym artykule.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 20 grudnia.

(K) Nadzwyczajne zajęcie w naszym kraju wywołane przez zamierzoną organizacyę gminy, objawiające się licznemi korespondencyami, musi zadowolnić każdego o dobro kraju czułego obywatela, ponieważ tak liczne i szczere głosy z rozmaitych zakątków prowincyi, stanowią dowód, że pomimo tyle trudnych dla rzemiosła gospodarskiego czasów, przecież konieczne z tego powodu nieustanne zabiegi około własnego mienia, niepodołały osłabić ducha publicznego.

Sledząc z ciekawością wszystko co w téj sprawie drukiem ogłoszone zostało, pozwalamy sobie wypowiedzieć w tym przedmiocie skromne nasze zdanie.

Jest to w naturze narodowości naszej z gorącym zapałem wyjawiać własne przekonanie; lecz przy takiem chwalebnem usposobieniu łatwy przystęp dla cierpkości, która nie przekonywa lecz jątrzy, a tego w publicznej sprawie wystrzegaćby się wypadało.

Wspomnienia w niektórych korespondencyach o mężach zaufania, powołanych przez W. Rząd do obrad nad organizacyą gmin, powodują nas najprzód wyrzec kilka słów w tym względzie.

Mężowie zaufania powołani zostali przez W. Rząd nie dla stanowienia ustawy gminnéj, lecz dla objawienia zdania swego osobistego w tym przedmiocie. Zdania te mogą być uwzględnione lub nie przy ułożeniu ordynacyi gminnéj; dla tego też każden z nich, niewahał się zapewne korzystać z téj sposobności wynurzenia się w sprawie krajowej i przystąpić do tych obrad w przekonaniu, że nikogo nie reprezentują, tylko siebie samego, że przeto jedynie przed swojem własnem sumieniem odpowiedzialnym jest za zdania swoje tamże wymówione.

A teraz przejdźmy do różnych zdań, które w téj żywotnéj kwestyi publicznie się z sobą ścierają, a które za główny cel mają: oznaczenie stanowiska dla posiadacza własności dawniej dominikalnéj. Wszystkie zdania zgadzają się na to: że połączenie tegoż posiadacza z włościanami byłoby bardzo pożądanem. Lecz jedni w swym zapale organizacyjnym, chcą użyć do tego przymusu; drudzy zaś spokojniejsi uważają, że przymus nie jest pożądanym środkiem dla utrwalenia stosunków społecznych. Zarzut tym ostatnim czyniony: jakoby chcieli utrwalić rozłączenie dworu od wsi jest przeto tem bardziej niesłuszny, ile że podług naszego zdania, rozłączenia wcale nie było; bo rozłączać można tylko równe od równego.

Dwór zaś niebył na równi ze wsią, lecz stał nad wsią z prawami wynikłemi z początkowego stosunku patryarchalnego. Wypadki krusząc tę różnorodnemi wpływami stoczoną budowę, wyrwały wieś z pod władzy dworu, zostawiając go na boku. Fakt ten niemożna nazwać rozłączeniem lecz raczéj rozkładem byłego stosunku społecznego. A że ten stosunek nie dorazu się ustalił, lecz w skutek przewagi głównie materyalnéj z czasem się wyrobił; ztąd wynika: że mając przy organizacyi gminy tylko gromadę i dwór a nic więcej na oku, wypada także zostawić czasowi aby dwór, jak na teraz przewagą moralną, zajął stosowne we wsi stanowisko.

Chcąc bezzwłocznie złączyć dwór ze wsią, niemożemy przypuścić, podobnie jak żaden z głosów odzywających się w téj sprawie nieprzypuszcza dorazowego, równego postawienia właściciela posiadłości dawniej dominikalnej z posiadaczami dawniej rustykalnemi. Taka myśl mogłaby się tylko wyroić z głowy niwelatorskiej, dla której upokorzenie jakiejkolwiek wyższości społeczzéj jest, prócz własnego wywyższenia, wyłącznem dążeniem.

Niepozostaje więc nic innego, jak narzucić dawnego dziedzica gromadzie na wójta, na którą to myśl wzdryga się prawe uczucie szlacheckie, spoglądając zwłaszcza na niedaleką przeszłość. I cóżby z tego wynikło? oto: że tenże właściciel, który niekoniecznie jest owym porywczym ale z gruntu poczciwym szlachcicem polskim — jak to niektórzy z szanownych korespondentów sobie wystawiają — lecz często cale innorodnéj natury, że tenże właściciel mówimy, nie mogąc, czy to z przyczyny usposobienia swego, czyli też interesów swoich, przewodniczyć osobiście gminie, musiałby mieć zastępcę, z którego przy biórokratycznem usposobieniu tegoczesnem, wyrobiłby się niebawem mandataryusz, od czego Boże nas uchowaj! Zaufanie zaś włościan do dworu, które przy teraźniejszem materyalnem odosobnieniu jego od wsi, prawie powszechnie wzmagać się zaczęło, znowuby zachwianem zostało. Zresztą nie możemy sobie wystawić zamierzonej autonomii gminnéj, z narzuconym wójtem, lub z jakimkolwiek wyjątkowo uprzywilejowanym, bez woli gromady do jéj grona należącym.

Nasz lud chociaż bardzo prosty, nie jest taki ciemny jak go ogólnie wystawiają; ma on najzdrowsze wyobrażenie o rzeczach ludzkich, i pewno opacznemby mu się wydawało, gdyby dawny dziedzic na równi się z nim bratał; podejrzywałby go równie jak każdego surdutowego; wszak w tym względzie prosty lud jest zawsze jednaki.

Lecz dwór na odosobnieniu stojący, niemający żadnéj urzędowéj ze wsią styczności, jest prawie wszędzie, stosownie do usposobienia właściciela magnesem, który zakłopotanego kmiotka do siebie przyciąga. Niechże tam dobrą radę i pomoc otrzyma, a pewno niebawem ów odosobniony dwór silniejszy i dobroczynniejszy wpływ na gromadę wywrzeć zdoła, aniżeliby go wywarł z narzuconego w gromadzie stanowiska. Wtenczas dopiero gromada poznawszy nieporadność swoją w dopełnieniu licznych obowiązków, które z nowej organizacyi gminnéj wyniknąć muszą, ujrzy pewno w dworze, który sobie na to zasłuży jedyny ratunek i zapragnie połączenia się, aby kierownictwo spraw swoich oddać w ręce do tego wiekami wskazane.

Podług naszego zdania, byłoby to najchlubniejszem dla dworu zwycięztwem na przekorę wszelkim nieprzyjaciołom naszym; a że to prędzej nastąpi w danych okolicznościach, aniżeli niejednemu zdawać się może, na to mamy liczne zbliżania się gromad do dworów dowody.

W tym to duchu, ile z *Gazety Lwowskiej* widzimy, wypadły zdania komisyi obradującej we Lwowie, nie kładące nawet tamy dorazowemu złączeniu się dworu z gminą, jeżeli pojedynczy właściciel to za stosowne uzna. Zdanie za przymusowem połączeniem niemogłoby znaleść usprawiedliwienia, wszakże obywatele wiejscy w skutek prowizorycznéj ustawy gminnéj z 1856 r. wyrzekli zdanie swoje w tym względzie czynem, gdyż prawie bez wyjątku zostali na odosobnionym od gminy stanowisku.

Ktoby z nas ten objaw chciał przypisyać otrętwieniu, zgrzeszyłby kalaniem własnego gniazda! My zaś w tem objawie widzimy sens praktyczny szlachty polskiej, wychodzącéj z tego przekonania; że jak po emancypowaniu własnych dzieci, tak też i po emancypowaniu ludu, z bezpośredniem kierownictwem narzucać się nie wypada.

Z tego co dotąd powiedzieliśmy nie wynika jeszcze, abyśmy zupełnie się zgadzali z zakrojem dla gminy wynikłym z obrad komisyi lwowskiéj. Naszem zdaniem małe tylko zpotęgowanie władzy, a przeto powagi wójtowskiéj wystarczyłoby dla utrzymania ładu w *gromadzie*. W *gminie* zaś złożonej z kilku gromad i posiadłości dworskich należałoby skupić owe atrybucye, cechujące pierwszy szczebel władzy politycznéj. W takiej gminie wójt musiałby być do urzędowania uzdatniony, a dla potrzebnéj w tym względzie materyalnéj rękojmi, niewahalibyśmy się żądać, aby wójt był wybrany z grona najwyżéj opodatkowanych.

Lecz spostrzegamy się, że zaczynamy przekraczać zwykły rozmiar korespondencyi, przeto kończymy życzeniem: aby Komisya krakowska poszła za przykładem lwowskiej, i raczyła obznajamiać publiczność z tokiem dotyczących obrad.

Wiedeń 25 grudnia.

☐ Przerywam listy o opodatkowaniu dla zwrócenia uwagi na wypadki bieżące. Broszura „Papież i kongres" zrobiła tu wielkie wrażenie. Dzienniki przypisują ją p. Laguerronière. Jest to dopełnienie broszury „Napoleon III i Włochy." Ten sam styl, te same myśli, tylko śmieléj wypowiedziane, i oparte na dokonanych faktach. Dla świata dyplomatycznego ta broszura nie była niespodzianką. Plan Cesarza Napoleona co do Włoch był znany w całości. W Rzymie wiedziano o nim, i ogłoszenie broszury nie wstrzyma wysłania kardynała Antonelli do Paryża na kongres. Jest to może ofiara dla spokojności Europy, gdyż inaczéj wojna rozpoczęłaby się we Włoszech, i stała się rychło ogólną. Austrya ani chce ani może wdawać się w drugą próbę. Neapol jest za słaby, Hiszpania zajęta w Maroko, Francya w zgodzie z Anglią, Rosyą, Prusami i Szwecyą w duchu przeistoczenia Włoch. Jeśli na kongresie ta większość się utrzyma, pozostanie dla mniejszości tylko droga zastrzeżeń lub protestacyj. Już doniosłem jak mi się zdaje, że tutejszy gabinet skłaniał się do utworzenia królestwa Włoch środkowych. Może nie mówiono wtedy o legacyach; lecz koniec końcem, Austrya sądzi, że niema wyboru: albo kongres albo wojna. Tak było na początku przeszłego roku, i wtedy kongres był najlepszą drogą, dziś jest może bardzo złą, ale konieczną. Co z programatu reorganizacyi Włoch wyniknie dla Wenecyi, łatwo przewidzieć.

Z drugiéj strony, w Węgrzech i nad Dunajem rzeczy biorą coraz gorszy obrot. Zerwanie stosunków między paszą Belgradu a rządem serbskim może się stać łatwo hasłem do wielkich wypadków. Ludność chrześciańska w Turcyi patrzy na Serbię jak Włochy patrzyły na Piemont, kupi się około niéj i z nią się łączy. Serbia stara się wspierać wpływ na prowincye austryackie nad Dunajem. W czasie wojny włoskiéj, o mało że nie przyszło z téj strony do burzy. Jenerał Coronini stał w pogotowiu w Semlinie. Anglia i Francya zapytywały o powody téj demonstracyi. Pasza Osman miał wtedy jak dziś ledwie dostateczny do obrony fortecy garnizon. Jest wprawdzie na murach 400 dział; ale miasto Belgrad liczy 20,000 zbrojnéj i dzielnéj ludności.

Wojska do Węgier idą ciągle. Lecz czy to wystarczy na rozwiązanie kwestyi politycznéj? Anglia śledzi pilnie stanu téj kwestyi i stanu umysłów. Poselstwo angielskie miało w Peszcie jednego z swych członków, który teraz jedzie do Londynu. Zastąpi go jeden z wyższych oficerów angielskich, który tędy pozawczoraj przejechał. Dzienniki francuskie i angielskie są pełne listów z Węgier.

W zamiarach rządu zdaje się, że oczekiwanie trzyma pierwsze miejsce.

Mówią wprawdzie o niektórych prawach i rozporządzeniach, lecz już oczekiwanych od dawna, i raczéj szczegółowych. Ma wyjść prawo o wolności zarobkowania. Twierdzą, że jest dosyć oględne. Ma być także nakazane używanie języka narodowego po prowincyach w stosunkach między władzami i stronami, tudzież w trybunałach. Galicya przyjmie zapewne to rozporządzenie z wdzięcznością, jeśli zwłaszcza wejdzie w życie, nie tak jak to, które nakazało język polski po szkołach.

Komisye finansowe pracują, lecz zkąd przyjdą pieniądze, nikt nie wie.

Paryż 22 grudnia.

Kardynał Antonelli zasiądzie w kongresie z nuncyuszem Sacconi. Opuści on Rzym dnia 28 b. m. i stanie w Paryżu dnia 2 lub 3 stycznia. Po wytłumaczeniu, że on tylko będzie mógł wprowadzić w wykonanie decyzye kongresu, hr. Cavour zasiądzie także w kongresie. Książę Gorczakow stanie w Paryżu koło 5 lub 6 stycznia. Inni pełnomocnicy zjadą tu koło tegoż samego czasu. Kongres otworzy się koło 20go. Zdaje się być pewnem, że hrabiemu Walewskiemu będzie towarzyszył książę Latour d'Auvergne. Mocarstwa miały postanowić, że pełnomocnik szwajcarski będzie mógł być przypuszczony do kongresu, kiedy będą się toczyły kwestye obchodzące bezpieczeństwo granic Szwajcaryi. Odróżniając prezydowanie od prowadzenia kongresu, hr. Walewski i kardynał Antonelli usunęli szczęśliwie trudności pierwszeństwa na kongresie.

Strona materyalna, strona form kongresu została stanowczo załatwioną. W ministeryum spraw zagranicznych gotują już salę obradową, gotują przyległe pokoje, różne wygody i obmyślają środki utrzymania tajemnicy obrad, o ile to w skutku staje się podobnem. Piemont nie poprzestał na kilku tutejszych dziennikach, które ma w ręku i wystąpił z nową obszerniejszą obroną swéj polityki. Podjął się téj obrony hr. d'Azeglio, ambasador w Londynie, w broszurze: „La politique, le droit chretien, au point de vue de la question *Italienne.*" *Broszura ta nie ma wielkiéj wagi*, bo debatuje jednostronnie zasady i prawa, a w kwestyi włoskiéj grają przeważną rolę interesa, szczególniéj interesa katolicyzmu i Francyi. Interesa, o których mówię, wyjaśnia daleko lepiej broszura: „le Pape et le Congrès" wystawiona na sprzedaż przed godziną a przypisywana autorowi broszury: „L'Empereur Napoleon III et l'Italie." Nie śmiem dawać treści nowéj broszury, bo kwestye które traktuje są niezmiernie ważne. Aby o niéj sądzić, trzeba całą broszurę odczytać i porównać ją z broszurą poprzednią. Broszura „le Pape et le Congrès", którą przesyłam, odsłania trochę cesarską kurtynę. Polityki cesarskiéj nikt dobrze nie znał, nawet jak zapewniają hr. Walewski. Ręka cesarska sięgała daleko. Hr. Pepoli minister spraw zagranicznych Romanii jest powinowatym Cesarza i mężem księżniczki Murat; były dyktator Cipriani jest Korsykaninem, a dzisiejszy dyktator Farini był długo lekarzem Cesarza, jego brata i całéj jego familii, kiedy ta bawiła we Włoszech. Cesarz rozumie trochę inaczéj politykę rzymską niż Rzym, ale występuje bezprzestannie w obronie tejże polityki. Dzieło pana Laroque pod tytułem „Renovation religieuse" dzieło niereligijne zostało przyaresztowane. W Rzymie oficerowie francuzcy dają pieniężne składki na biednych miejscowych a żołnierze dają im racye.

Cesarz przyjął księżnę Metternich w Tuileryach z takiemi samemi urzędowemi ceremoniami jak księcia Metternicha. Znaczenie tego przyjęcia każdy zrozumiał.

Rumuni powinni iść za polityką cesarską i odwrócić oczy od Rosyi, od któréj mogą się spodziewać chyba szkody. Położenie państwa każdego, z którem się łączy Cesarz Francuzów, staje się korzystnem dla tego państwa.

Ze wszystkich stron twierdzą, że Cesarz jest coraz lepiéj z Anglią i że kwestya suezka zgodnie się ułoży. Dzienniki rządowe zaprzeczyły, aby książę Napoleon miał być mianowany właścicielem jednego pułku rosyjskiego. Zaprzeczyły także, aby Francya chciała zamienić kanał berlinkowy łączący morze Śródziemne z Oceanem przez Cette i Bordeaux, na kanał okrętowy. Po odwróceniu się od Rosyi ku Anglii, Francya może rachować w kongresie na usługi ze strony Anglii, ale także musi coś ustąpić. Broszura „le Pape et le Congrès" oznacza miarę ustąpienia. Pytają się czy Anglia, która będzie za Francyą w kwestyi fortec lombardzkich, może być w razie pokazania się jakich kwestyi przeciw Rosyi. Chęć Rosyi powrócenia do floty na morzu Czarnem przypominająca inne chęci wykryte przez sir Seymoura, powinnaby przemawiać za affirmatiwą, ale małżeństwo pruskie, ale dwór angielski...

Ufna w dobre następstwa trzymania się Francyi z Anglią, paryzka giełda się podnosi. Giełda pa-

rzka patrzy już mniéj na giełdę londyńską niż dawniéj i prowadzi sama operacye po całym kontynencie. Oczekiwany jest z niecierpliwością raport ministra Magne o stanie finansów. Raport ten, który ma być dobrym podniesie zapewne giełdę. Rothschild nie zakupił jeszcze drogi żelaznéj moskiewskiej i nie podjął się dokończenia ostatniéj pożyczki rosyjskiéj, która się w Anglii nie udała. Toczą się jeszcze o to układy. Sama pogłoska, że toczą się układy podniosła cenę rubli rosyjskich od 350 do 370. Ajentem Rothschilda w Petersburgu jest pan Sterki. Rothschild, który się starzeje, jest obecnie słaby. W tych dniach zrobiono mu operacyę narostka koło oka. Zastępują go dwaj starsi synowie. Trzeci syn trochę rozrzutny musiał być posłany do Ameryki.

Depesza telegraficzna donosi, że sułtan przyszle do Paryża w charakterze ambasadora nie Veli paszę, lecz Achmeda Wefik efendego.

Bankier Bartholomy ogłosił broszurę pod tytułem: „Simple exposé de quelques idées financières et industrielles", w któréj zdaje się mówić do rządu, kto chce mieć dobre finanse, powinien mieć dobrą i jasną politykę. Rada jest łatwa.

Książę Hieronim wyszedł z niebezpieczeństwa, z czego się cieszą przyjaciele księcia i kupcy paryzcy.

Po dobrym 15-stopniowym zimnie, rzadkim w Paryżu, mamy odwilż i wielkie błoto. Podczas mrozu jeden Rosyanin dał Paryżowi zabawny widok pokazując się na polach elizejskich z żoną i lokajem w sankach zaprzężonych psami sybirskiemi.

Wraca do Francyi coraz większa liczba wygnańców. Wrócili w tych dniach Szczepan Arago, Miot i Forgin-Fayole. Wygnańcy są zupełnie wolni i mogą przebywać gdzie chcą. Nic oni nie ucierpieli pod względem majątkowym, bo we Francyi nie ma konfiskaty.

Aleksander Dumas syn udał się do Rzymu. Czy w tym samym celu co Edward About?

Cesarz ułaskawił byłego kapitana Doineau, skazanego za zabójstwo popełnione w Algieryi, ale nie przywrócił mu stopnia wojskowego. Doineau obiecał opuścić Francyę i mieszkać za granicą przez lat dziesięć. Ma on krewnych wysoko położonych.

Młodzi synowie familii orleanistowskiéj ruszają się i starają się, aby o nich mówiono. Synowie księcia Orleańskiego podróżują po wschodzie, a najstarszy syn księcia Nemours zaciąga się do wojska hiszpańskiego i chce robić kampanią marokańską.

Paryż 23 grudnia.

B. Kongres według wszelkiego podobieństwa zbierze się między 20ym a 25ym stycznia. Wszystkie już mocarstwa nadesłały odpowiedzi, przystępując bezwarunkowo do kongresu. Jeszcze tylko król neapolitański się zapóźnił, ale okoliczność ta wcale nie wpływa na przyszłość rzeczy i nie rodzi żadnéj obawy. Zawsze jest mowa o prezydencyi kardynała Antonellego, któréj się domaga Ojciec Sty. Być może, że zostanie zadosyć uczynione żądaniu Ojca Sgo i pierwszeństwo pełnomocnikowi Stolicy Apostolskiéj będzie przyznane na téj zasadzie, na jakiéj nuncyusze przewodniczą ciału dyplomatycznemu. Dziś ma się rozstrzygnąć kandydatura hr. Cavour, jako pełnomocnika sardyńskiego. Król Wiktor Emanuel przyłączył bardzo ważny powód, który go do obstawania skłania. Obecność hr. Cavoura na kongresie zasłoni od odpowiedzialności króla w obec Włoch na przypadek, gdyby rzeczy wzięły obrot nieodpowiedni żądaniom ludności. Przeciwnie, gdyby opór mocarstw przeciwnych nominacyi hrabiego Cavoura przemógł, wszystko co tylkoby postanowiono w sprzeczności z życzeniami ludu, policzone zostanie na karb króla sardyńskiego i podniesie jeszcze kosztem jego popularność już i tak wysoko położonego w opinii Włoch męża. Donoszą teraz z Turynu, że mnóstwo okręgów wyborczych gotuje się dać głosy hr. Cavour jedynie dla tego, że widzą zapory stawiane jego obecności na kongresie. Na przypadek, gdyby hr. Cavour nie został mianowany pełnomocnikiem Sardynii, zawsze przybędzie jako prywatny do Paryża, a usunięcie go ze szranków kongresu, otworzy mu bez zaprzeczenia wrota do władzy. Hr. Cavour albo pełnomocnikiem, albo pierwszym ministrem być musi. Taka jest loika położenia, takie są wyrocznie ze wszech stron z tamtéj strony Alp nadchodzące.

Komandor Buoncompagni przybył do Florencyi i uroczyście z największym zapałem został przez ludność przyjęty.

Kwestya delegacyi ministrów spraw zagranicznych na kongres jako pierwszych pełnomocników, została zdaje się rozwiązaną. Książe Gorczaków 31go b. m. opuścić ma Petersburg. Inni zapewne pójdą za tym przykładem. Mówią o nominacyi księcia la Tour d'Auvergne drugim pełnomocnikiem francuskim na kongresie. Wybór ten będzie bardzo dobrze widziany w Turynie, gdzie książe zostawił nader przychylne wspomnienie. Naturalnie, że dopiéro po zamknięciu kongresu udałby się do Berlina dla objęcia przeznaczonéj mu przy dworze tamtejszym ambasady.—Z Anglii nadchodzą peryodycznie wieści, dające powód do obawy o przyszłość gabinetu whigowskiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że panuje w łonie gabinetu St. James niezgoda domowa, skutkiem różnorodnego widzenia rzeczy niektórych członków w przedmiocie spraw zagranicznych. Że jednak ministrowie dobrze wiedzą, jakieby było następstwo ich niezgody, gdyby takowa rozwiązaniem gabinetu się odznaczyła; robią więc sobie wzajemnie wszelkie ustąpienia, byle tylko nie dać torysom, naturalnym spadkobiercom ministeryalnych pozycyi powodu przyjścia do władzy. Mówią, że dla tego to lord Russell przychylny przekopaniu międzymorza Suez, a niezgadzający się z lordem Palmerston i innymi w téj materyi, przesłał znowu p. Bulwer do Konstantynopola polecenie opierania się ogłoszeniu firmanu, upoważniającego rozpoczęcie prac około kanału.

Wypadkiem najważniejszym w téj chwili, jest wyjście na widok publiczny broszury zapowiedzianéj pod tytułem: *Le Pape et le Congrès.* Wczoraj, prawie w chwili ukazania się miałem sposobność odczytać ją. Dziś wszystkie dzienniki nie tylko wyciągi, ale zupełnie jak *Constitutionnel* ogłoszenie to przedrukowały.

Dla czego tak wysoko ciekawość pobudzona? Dla czego broszura, to jest pismo, które nie jak najpłodniejsze istoty organiczne, ale na wzór obfitych plonów królestwa roślinnego mnoży się w XIX wieku ile razy tylko cokolwiek ważniejsze czasy nastaną? Słowem, dla czego tysiące pism przesunie się bez zwrócenia uwagi pomimo *reklamy* jak np. p. Girardin, a broszurę, o któréj mowa, rozrywają, czytają i wszyscy się nią zajmują? Czy talent pisarza, czy inny jaki powód jest przyczyną tego powodzenia? Talentów nie braknie na świecie, talentów pisarskich, talentów publicystycznych.

W pomysły także obfituje ludzkość. Główną więc przyczyną nadzwyczajnéj wziętości, jest domysł pochodzenia. Głoszono dawno, że wyjdzie pismo znanego pióra, za którém zwykła kryć się wielemożna ręka. Oczekiwano prozy p. Guerronière, popartéj wysokim wpływem. „Le Pape et le Congrès miała być siostrą rodzoną „Napoleon III et l'Italie". Czy oczekiwanie publiczności w zupełności zawiedzione zostało, o tém was upewnić nie mogę. Broszura wyszła na widok publiczny, formą zewnętrzną odróżnia się od swoich poprzednich. Nadto jest jeszcze jedna okoliczność, która nie wskazuje jéj jako wyraz wyższego wpływu. Broszury poprzedzające wychodziły na widok publiczny bez stępla rządowego. Broszura bieżąca nosi warunek niezbędny publikacyi zwyczajnéj. Stylem przypomina p. da la Guerronière nie tyle jednak ażeby mu ją stanowczo przysądzić. Tyle powiedziawszy o formie, przejdźmy do rzeczy. Autor z talentem i wielką znajomością rzeczy przedstawił przedmiot. Zręcznie bardzo posłużył się wszystkiemi okolicznościami, mogącemi dopomódz mu do dowodów założenia. Stanął na punkcie środkowym pomiędzy dwoma ostatniemi krańcami dwóch wyłącznych opinij, jednéj która przeczy władzy doczesnéj Ojca Ś., drugiéj która jéj nieograniczone i odpowiednie do władzy duchownéj usiłuje nadać znaczenie.

Autor broszury pisze, iż jest dobrym katolikiem, przywiązanym synem kościoła i uważa władzę doczesną Ojca Ś. jako niezbędny warunek jego władzy duchownéj, rękojmią tak zbawiennéj dla ogółu katolicyzmu niepodległości. Że jednak w zastósowaniu wykonanie władzy doczesnéj jest trudne i niepodobne nawet dla głowy kościoła, dla Namiestnika Chrystusa, konkluduje zatém autor, ażeby Ojciec Ś. zachował położenie niepodległe, monarsze w gronie władców świata; żeby przewodniczył narodowości włoskiéj jako naczelnik konfederacyi; żeby otoczony był wysokością doczesną i majestatem ziemskim odpowiednim najwyższéj godności duchownéj, ale w praktyce, w zasadzie rzeczy zrzekł się obecnych posiadłości, która są tylko dla niego kłopotem i trudem, a ograniczył się na mieście Rzymie z małym okręgiem. Budżet papieski dostarczą wszystkie państwa katolickie, budżet, któreby rzeczywistą zapewnił niepodległość głowy kościoła, dając jéj możność szczodrych jałmużn i dobrych uczynków. Taka jest treść pisma zajmującego opinią publiczną. Niemogę dotąd jeszcze odkryć rzeczywistego autora pisma, niemogę nawet zapewnić, czy jest odbiciem myśli wyżéj położonéj, może próbującéj opinii. Rozmaitemi drogami zwykli się informować ci, którzy się kierują głosem ludu. Być więc może, że zmieniono środek i osobę dla dopięcia celu.

Od dwóch dni raptem mróz u nas kark złamał, jak to mówią w Polsce. Położyliśmy się spać wśród 17 stopni zimna, a obudzili rano przy cieple 5-stopniowém.

Paryż 21 grudnia.

E. Już więc obecność na kongresie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw zapewniona. Jedna tylko Anglia odmówiła swojego. Lord Cowley i młody dyplomata Lord Wodehouse wyobrażać mają na zebraniu kongresowém jéj złą wolę, zły humor. Hr. Cavour przybędzie jako pełnomocnik Sardynii. I Francya i Austrya zgodziły się na wybór jego. Będzie on przedstawicielem nie tylko Piemontu ale i Włoch całych. Nic sprawiedliwszego, nic nawet korzystniejszego dla prac kongresu, jak żeby w obradach jego miał udział i wyobrażał toczącą się sprawę ten, który ją przygotował, wniósł i bronił na poprzednim kongresie, który nią następnie kierował, doprowadził na pole czynu, i na niém strącił ją z toru, jaki jéj zamiary i polityka jéj głównego opiekuna i zbawcy wskazywała. Nikt zaprzeczyć nie może wielkich zasług jakie hr. Cavour w ojczyznie swojéj położył. Lecz równie gdy jest mowa o sprawach włoskich, jak o trudnościach, w które popadły, może on sobie powiedzieć *quorum pars magna fui.* Stawi się więc hr. Cavour przed zebraniem europejskiém i jako obrońca, i poniekąd jako obwiniony, i zaprawdę jeśli wszystkie jego i jego ziomków nadzieje i życzenia nie ziszczą się w zupełności, i on uniesie przekonanie i ci, których orędownikiem będzie, nabędą go, że się spełnić nie mogły, że lepiéj zachować z bezpieczeństwem to co już zyskane, jak pewne korzyści dla wątpliwych poświęcać. Przybycie kardynała Antonelli jest już także nie wątpliwém. Książę Gorczakow wyjechać ma z Petrsburga 30 grudnia, a przybyć tutaj 8go stycznia. Lecz chociaż już porozumienie się, co do zebrania kongresu nastąpiło, nikt przewidzieć niemoże czyli i jakie dzieło on zbuduje, czy pokój świata ustali, czy nowe zarody niezgód i zawichrzeń rozwinie. Jak podczas narady lekarskiéj rodzina chorego z najżywszym niepokojem oczekuje naradzających się wyroku, tak i tu Europa z troskliwością skutku obrad wyglądać będzie. Zgoda powszechna obradujących przyniesie nadzieje ozdrowienia i życia, nie przyniesie jednak pewności; gdyż i zgodni z sobą lekarze pomylić się mogą i niewłaściwych użyć środków, jeżeli nie zbadają dokładnie choroby, lub jedni nie chcąc drugich obrażać, przekonanie swoje podrzędniejszym względom poświęcą. Wpatrując się w dzisiejszy stan polityczny, poznajemy cały ogrom trudności, które kongres napotka. Nie tylko sprawy nad któremi ma się naradzać są zawikłane, ale nadto, nigdy jeszcze podobne rozprzężenie w stosunkach politycznych państw widzianém nie było. Wszędzie krzyżują się sprzeczne widoki i interesa, wszystkie dawne związki osłabione lub zerwane, nigdzie silnego i szczerego nie dostrzeżesz; któreż dziś mocarstwa ściśle z sobą połączone? Czy Rosya z Austryą? czy Austrya z Prusami? czy Anglia z Francyą? czy nawet Francya z Piemontem? W tym stanie rzeczy domyślać się nie można, jakie usposobienie na kongres każde z państw przyniesie. Co w niem przemagać będzie, chęci pojednawcze i ufność? czy nienawiść, zazdrość i podejrzliwość? Bacząc na stan wewnętrzny różnych krajów europejskich przekonywamy się, że najprzenikliwsze oko nie przejrzy ciemności otaczających przyszłość kongresu i świata.

Przez dni kilka zachodziła obawa, aby czasu karnawałowego i kongresowego nie zaczerniła dworska żałoba. Książę Hieronim ciężką odbył chorobę. Dziś już wyszedł z niebezpieczeństwa. Cztery dni temu stan jego tak był wątpliwym, iż mniemano, że nocy nie przeżyje. Cesarz i Cesarzowa od 4téj do 7méj po południu nie odstępowali łoża jego. Oddech chorego tak był utrudniony, iż zdało się, że się ostatnia zbliża chwila. Noc całą w téj niepewności rodzina jego przebyła. Cesarz rozkazał zbudzić się i przywołać, skoroby tylko niebezpieczeństwo groźniejszém się stało. W dniu następnym z radością dowiedziano się w Tuilleryach, że widoczne polepszenie objawiło się nad ranem, że chory dźwignął się na łożu i rozmawia. Wczoraj też dany był obiad u dworu dla księcia Oranii, na którym znajdował się także książę Napoleon i księżna Klotylda. Młody książę bardzo uprzejme znalazł przyjęcie, jest on synem królowéj holenderskiéj, która w ścisłych przyjaźni stosunkach zostając z Cesarzem i Cesarzową, ciągle czynną z niemi utrzymuje korespondencyę. Królowa odznacza się znakomitym umysłem i wysokiém wykształceniem. Gabinet jéj w Hadze przyozdabiają liczne wizerunki rodziny cesarskiéj. W dniu także wczorajszym księżna Metternichowa odbyła jako ambasadorowa austryacka uroczyste posłuchanie u Cesarzowéj, przybywszy do Tuilleryów w karetach galowych dworskich. Towarzyszyła jéj jako dama honorowa pani de Sauley.

Mimo listu p. Berryer, o którym poprzednio wspomniałem, P. Montalembert przybył na dzień 15 b. m. do Paryża i stawił się przed sądem badawczym. Do dni ośmiu odroczono ostateczne postanowienie, które jutro ma mu być oznajmioném. Zapowiedziana broszura p. Massimo d'Azeglio pod tytułem: „La Politique et le droit Chrétien au point de vue de la question Italienne", do któréj autor za epigraf przyjął słowa Grzegrza VII "Dilexi justitiam et odivi iniquitatem" wyszła z druku, i warto będzie obszerniéj zastanowić się nad nią.— Dzisiejszego wieczora na teatrze de la Porte St. Martin pierwsze przedstawienie nowéj sztuki p. Mocquart sekretarza cesarskiego mającéj tytuł „Kabalarka."

Paryż 23 grudnia.

E. Wielkim wypadkiem dnia wczorajszego było ukazanie się niecierpliwie oczekiwanéj broszury *le Pape et le Congrès.* Wyszła ona u wydawcy Dentu o 3éj popołudniu. Sądząc z jéj powierzchowności można twierdzić, że jest drugim zeszytem owego sławnego pisma z miesiąca stycznia *Napoléon III et l'Italie.* Ten sam format, ten sam druk, ten sam papier, ten sam styl nawet, tylko w sprawie papiezkiéj duch odmienny. Obie broszury są sobie rodzeństwem, obie do siebie podobne rysami zewnętrznemi, nie zaś duszą i charakterem. Nikt przecież nie wątpi, że obie z pod jednego wyszły pióra. Domniemane więc pochodzenie wczorajszego pisma obudzało najżywszą ciekawość, a sprawiło niezmierne wrażenie. Zapoznawszy się z niem jedni się unoszą radością, drudzy się smucą, dziwią się wszyscy. Gdybyśmy je uważać mieli jako dobitny, szczery i stanowczy wyraz obecnéj polityki francuskiéj, z trudnością moglibyśmy wytłómaczyć sobie, tak nagły, niespodziewany i zupełny jéj zwrot. Dziś więc wstrzymam się od określenia jakie pismu temu znaczenie i ważność nadać należy, ani będę się starał wytłumaczyć przyczyn téj nagłéj zmiany. Za dni parę dokładniéj da się to wykonać. Dziś chcę jedynie podać treść wspomnionego pisma. Autor w niem z góry oświadcza, że jako szczery katolik chce zastanowić się nad zadaniem, które nieuważnie namiętności skrzywiły. „Namiętność" rzekł Monteskiusz „dozwala czuć, nie dozwala widzieć". Między dwoma ostatecznemi zdaniami, z których jedno domaga się upadku władzy świeckiéj Papieża, drugie nalega na jéj zupełne zachowanie, pisarz za trzeciem, środkowém oświadcza się, szanującém równie prawa ludów jak i prawdziwy interes religii. „Mniemamy szczerze" mówi autor „że jest możebném zachowanie Ojcu świętemu jego dziedzictwa, bez narzucenia siłą materyalną władzy rządzącéj w imieniu Boga". Po tém zaspakajającém oświadczeniu przychodzi twierdzenie, że równie nauka katolicka jak i rozsądek polityczny zgodne są w wykazaniu, że władza świecka Papieża niezbędnie potrzebna do swobodnego wykonywania władzy duchownéj. Twierdzenie to zwięzle, dobitnie udowadnia autor w paragrafie drugim, w następnym zaś pyta się, jakim sposobem będzie mógł Papież być razem kapłanem i królem? jako człowiek Ewangielii, który przebacza będzież mógł być wykonawcą prawa, które karze? Jako naczelnik kościoła, który wyklina heretyków, zdołaż być naczelnikiem państwa które wolność sumienia zapewnić powinno? Odpowiadając sobie na te pytania, pisarz wyraża mniemanie, że władza świecka Ojca świętego nie może obrać żadnéj z form rządu obecnie używanych. Władza Papieża powinna być władzą ojcowską, powinna wyobrażać raczej rodzinę jak państwo. Nie tylko więc niema potrzeby aby kraje jéj podległe były obszerne, lecz wiele na tém zależy aby były jak najszczuplejsze. Im kraj papiezki mniejszy, tém monarcha większym będzie, a ztąd autor wniosek wyprowadza, iż posiadanie Rzymu byłoby dostateczném dla niepodległości Ojca świętego. Uprzedzając zarzut, że jeżeli innym posiadłościom Stolicy Apostolskiéj przyznaje się prawo rozrządzania sobą, bez względu na górujący interes powszechny, interes całego katolicyzmu, odmówić go także nie można miastu Rzymowi, pisarz wyraża zdanie, że wolno jest parękroć sto tysięcy dusz oderwać od życia narodowego, aby zadość uczynić przeważniejszym względom. Lecz jeżeli Rzym nie zechce tego zdania podzielić, jeżeli także zażąda znaczenia politycznego, i publicznego życia, jeżeli własną mocą je zdobędzie, pytam czy godziłoby się narzucać mu byt, któregoby przyjąć nie chciał, kiedyby od niego inne posiadłości papieskie uwolniono. Wprawdzie autor w pięknych wyrazach stara się pocieszać mieszkańców miasta nieśmiertelnego wołając „że Rzym który rządził światem, „nie może dziś zachować dawnéj wielkości, jak tylko rządząc duszami. Senat rzymski nie może znaleść godnego siebie wynagrodzenia, jak tylko na Watykanie. Rzym więc ma pozostać pod władzą papiezką, która powinna być kapłaństwem nie zaś dyktaturą. Swobody municypalne mają być miastu zapewnione. Nad bezpieczeństwem Papieża będącego członkiem (*Membre*, a więc już nie naczelnikiem) konfederacyi włoskiéj) czuwać ma wojsko federacyjne, wojska własnego Ojciec święty nie potrzebuje, gdyż ręka jego wznosi się na to aby błogosławić, nie zaś żeby uderzać. Rzym ma być wolnym od opłaty podatków. Na utrzymanie i dworu papiezkiego, i wspaniałości obrzędów dostarczać mają funduszu państwa katolickie." Tutaj jednéj tylko dozwolę sobie uwagi. Cały więc byt naczelnika kościoła, stałby się zależnym od dobréj woli mocarstw, któreby ten haracz opłacać miały, a tak monarcha, którego zupełna niepodległość jest najwyższym interesem całego świata katolickiego, stałby się najpodleglejszym ze wszystkich książąt, pozbawionym wszelkiéj własności, i na płacy niejako urzędniczéj zostawionym. W następnych paragrafach rozbiera autor kwestyę Romanii, twierdzi że przez wzgląd na istotne dobro Stolicy Apostolskiéj powrotu jéj pod berło papiezkie życzyć ani domagać się nie można. Powrót ten mógłby tylko za użyciem siły materyalnéj nastąpić, rady i przełożenia okazały się bezskutecznemi. „Cesarz Francuzów" przytaczam słowa autora „wytrwale bronił praw Stolicy Apostolskiéj, i użył całéj władzy moralnéj aby uspokoić umysły we Włoszech środkowych, i pogodzić je z dawnemi rządami. Usiłowania jego okazały się nadaremnemi. Wpływ jego rozbił się o nieprzełamane trudności. Pozostawałaby więc tylko przemoc". Lecz jéj użyć nie może Francya, Francya wyswobadza, nie uciska. Taką było zawsze, takie jest dziś szczególniéj prawidło rządzące jéj polityką. W paragrafach IX i X wykazuje autor że ani Austryi, ani Neapolowi dozwolić nie można użycia przeciw Romanii siły materyalnéj, pozostaje więc tylko jedynie prawne działanie kongresu. Kongres wiedeński nadał Romanią Stolicy Apostolskiéj, nowy europejski kongres odebrać ją może (?). Chcielibyśmy więc najprzód mówi autor, żeby kongres wyrzekł, że potrzebą porządku europejskiego jest zachowanie władzy świeckiéj Papieża. Lecz to orzeczenie ma być ogłoszone na to, żeby z pod téj władzy usunąć wszystkie posiadłości Stolicy Apostolskiéj, a tylko Rzym jéj zostawić. Trwając więc w przekonaniu, że Rzym jest dostatecznym do zapewnienia niepodległości Ojcu świętemu, kończy autor pismo życzeniem, aby następca Napoleona I, który pogodził społeczeństwo z wiarą, otrzymał zaszczyt pogodzenia Papieża jako władzcy świeckiego z jego ludem i z czasem obecnym. „Życzenie to podzielać powinny, i o spełnienie jego modlić się

do Boga, wszystkie serca prawdziwie katolickie".

Od obszerniejszych uwag nad tém pismem cisnących się do myśli wstrzymam się dzisiaj. Powściągnę nawet wrażenie jakie obudza ogłoszenie zdań tak sprzecznych z wszystkiemi czynami, pismami, słowami i zapewnieniami dotychczasowemi polityki cesarskiéj, a nawet z listem do króla sardyńskiego napisanym. Wrażenie to jest powszechne. Giełda je nawet objawiła zniżeniem kursu papierów publicznych. Wczoraj na zebraniach wieczornych o tém piśmie tylko rozprawiano. Nieprzyjaciele katolicyzmu nie ukrywali radości, ani prawdziwi jego wyznawcy nie taili zasmucenia. Wiele jednak osób mniema, że ta broszura jest tylko broszurą i niczém więcéj. Jest to słowo na zwiady posłane dla wybadania opinii publicznéj, dla obudzenia troskliwości rządu papiezkiego i uczynienia go przystępniejszym przełożeniom i radom przychylnym. Nie należy w niem szukać programu tu kongresowego polityki cesarskiéj, która tak nagle i w tak zupełny sposób zmienić się nie mogła. Za dni parę dowiemy się jakie pismu temu przyznać należy znaczenie, i jakie powody skłoniły do ogłoszenia go. Jeżeli w niem dusze katolickie znajdują powód do troskliwości, w dniu także wczorajszym doznały one obfitéj pociechy słuchając pięknego kazania O. Gratry, który każąc o protestantyzmie i o schizmie, przedstawił dokładny rys sprawy dziernowickiéj z roku przeszłego na Białorusi, którą tak sprawiedliwie polskie pismo paryzkie *Passią* nazwało. W wymownych wyrazach opowiedziawszy kaznodzieja męczeństwo tych tysiąca dusz wiernych, rozczulił całe zgromadzenie, i powszechne w niem oburzenie wywołał.

Rzym 17 grudnia.

Nareszcie z pewnością wiemy, że kardynał Antonelli wyjeżdża na kongres dnia 28 grudnia. Odpłynie on do Civitavecchia na nowym papiezkim parostatku „Niepokalane Poczęcie," zakupionym niedawno za 150,000 skudów w Londynie. Przepędzi nowy rok w Marsylii albo w Lyonie, a d. 2go stycznia stanie w Paryżu. Mówią powszechnie, że wyjazd nie jest mu na rękę, albowiem obawia się z jednéj strony, że misya może się nieudać, z drugiéj, że kto inny podczas niebytności zastąpić go może w Rzymie. Ma więc być mocno zafrasowany i niepewny przyszłości.

W przeszłych dniach wiele mówiono w Rzymie o żywéj nadzwyczaj rozmowie Papieża z kardynałem Savellini. Kardynał ten należy do tak zwanéj *konsulty finansów*. Na posłuchaniu mianém u Papieża w przytomności innych kardynałów, począł Ojcu Świętemu głośno przedstawiać że jest *deficit* w dochodach państwa, i że idąc daléj tym samym trybem, budżet nie da się zrównoważyć. Pomimo powtarzanéj sobie zachęty ażeby przestał, kardynał niechciał przerwać swojej mowy, aż nareszcie Papież powstał i pożegnał go. Nazajutrz kardynał, jak mówią, odebrał reskrypt uwalniający go nadal od audyencyi, na jakiéj jest obowiązany bywać jako członek konsulty.

Rzymianie są całkiem zawiedzeni w swoich nadziejach tego roku, albowiem niema wcale cudzoziemców. Wszystkie mieszkania na placu hiszpańskim stoją pustkami; gospodarze, których jedynym przemysłem jest wynajmowanie mieszkań swych *forrestierom* zagrożeni są bankructwem. Zrodaków naszych dotychczas niema nikogo.

Kraków 27go grudnia. Dzisiejsza urzędowa *Krakauer Ztg* zamieszcza w części swojéj nieurzędowéj udzielony sobie artykuł nader ważny o nowém rozporządzeniu JExc. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20go b. m. wydanem do prezydium tutejszego rządu krajowego względem języka urzędowego. Zanim podamy jutro w całości to rozporządzenie, czynimy tu dziś wzmiankę o niem z wielką pociechą i otuchą. Postanowienie to bowiem nakazuje używać języka polskiego tak ustnie jak piśmiennie w stosunkach władz politycznych ze stronami prywatnemi, w przesłuchiwaniu świadków, biegłych i obwinionych przed władzami politycznemi, w ekspedycyach urzędowych do tych stron które podania czyniły po polsku, w korespondencyach władz politycznych z gminami wiejskiemi i niektóremi miejskiemi. Toż samo postanowienie odnosi się do gmin w ich stosunkach między sobą lub z prywatnemi osobami.

J. C. K. Ap. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 19go grudnia, uznając zasłużone działanie z okazyi ostatnich wypadków wojennych, tudzież udowodnioną gotowość do ofiar przy wspieraniu kroków c. k. Rządu i odznaczającą się gorliwość w służbie publicznéj, raczył nadać hr. Kajetanowi Lewickiemu tajnemu radzcy i właścicielowi dóbr w Galicyi, order korony żelaznéj 1éj klasy, a właścicielowi dóbr Waleryanowi Podlewskiemu tenże order 3éj klasy; krzyż kawalerski orderu Leopolda właścicielowi dóbr Józefowi Jabłonowskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka, Józefa Franciszkowi Kroebl tymczasowemu burmistrzowi we Lwowie i Drowi Euzebiuszowi Czerkawskiemu inspektorowi gimnazyalnemu; złoty krzyż zasługi z koroną: radzcom gminnym we Lwowie: Drowi Michałowi Wereszczyńskiemu, Karolowi Werner i Janowi Klein, tudzież przełożonym powiatów w Galicyi Henrykowi Nowakowskiemu, Dyonizemu Tchórzewskiemu, Michałowi Csato, Aleksandrowi Lenczewskiemu, Aleksandrowi Janickiemu i Tytusowi Lewandowskiemu, nakoniec burmistrzowi w Tarnopolu Włodzimierzowi Mandel; srebrny krzyż zasługi: gospodarzom wiejskim: Michałowi Kurtaszowi w Rożniowie, Jerzemu Patryjowi w Perechińsku i Antoniemu Zimiakowi w Powodowéj; tytuł radzcy cesarskiego wice-burmistrzowi Feliksowi Ziołeckiemu we Lwowie i sekretarzowi namiestnictwa tamże Gustawowi Schmid.

Wiedeń 25 grudnia. J. C. K. Ap. Mość wydał na d. 23 grudnia następujący patent regulujący umorzenie długu państwa i urządzający komisyę długów państwa:

My Franciszek Józef Iszy z Bożéj łaski Cesarz Austryacki, król itd.

Wypadki zaszłe w r. 1848 i wstrząśnienia, jakich w skutku nich doznały stósunki finansowe Naszego państwa, niedozwoliły wykonać w całéj rozległości przepisów patentów z d. 22go stycznia 1817 i 1 paźdz. 1829 pod względem umorzenia długu państwa.

Podczas gdy zarząd państwa zmuszony był w zaciąganiu pożyczek szukać środków na opędzenie znacznéj części zwiększonych potrzeb państwa, dalsze wykupowanie obligacyj ogólnego długu państwa z przychodów funduszu umorzenia mogłoby jedynie następować za pomocą zwiększających się pożyczek i nie byłoby korzystnem ani dla państwa ani dla jego wierzycieli. Dla tego przychody funduszu umorzenia obracane bywały na pokrycie pewnéj części ogólnych wydatków państwa.

Wszelako losowanie dawniejszego długu państwa odbywało się daléj stósownie do patentu z d. 21 marca 1818 i zarząd skarbowy osobno opędzał wydatki na umorzenie tych pożyczek, względem których pewne stałe plany umorzenia wyraźnie zastrzeżone były.

Zważywszy te okoliczności i zgodnie z nakazanemi przez Nas pracami w celu przywrócenia równowagi w budżecie państwa, postanowiliśmy uporządkować sprawy funduszu umorzenia, odpowiednio do wymagań czasu, nadać dotychczasowéj dyrekcyi funduszu umorzenia i procentowanych długów państwa rozleglejszy zakres działania pod względem całego długu państwa, urządzić na nowo przydzieloną do niéj władzę obrachunkową, tudzież zabezpieczyć przywrócenie pierwotnie pobieranego procentu od dawniejszego długu państwa, aż do upływu czasu oznaczonego patentami.

Po wysłuchaniu Naszych Ministrów i zasięgnięciu zdania Naszéj Rady państwa, spowodowani jesteśmy rozporządzić co następuje:

1) Dyrekcya powszechnego funduszu umorzenia i oprocentowanego długu państwa nosić będzie od d. 1 stycznia 1860 r. nazwę „Dyrekcyi długu państwa" jako odpowiednią rozszerzonemu jéj zakresowi działania.

2) Obowiązkiem téj dyrekcyi będzie: a) uwidocznić obecny stan długu państwa; b) utrzymywać wykazy ubytku lub przybytku długu państwa powstałego na mocy praw istniejących lub wydać się następnie mogących; c) utrzymywać wykazy kwot pieniężnych potrzebnych na zasadzie przepisów do wykupna i spłat lub płacenia procentów od długu państwa; d) zajmować się losowaniem obligów dawniejszego długu państwa i wszystkich tych asygnacyj długu państwa, które w drodze losowania przypadają do spłaty; e) niszczyć publicznie wykupione asygnacye długu państwa; f) zarządzać sporządzanie i wydawanie asygnacyj długu państwa.

3) Kasa depozytowa funduszu umorzenia nosić będzie od d. 1 stycznia 1860 r. nazwę „Kasy depozytów długu państwa", a Dyrekcya długu państwa ma się zajmować utrzymywaniem wykazów wszystkich kaucyj i depozytów w téj kasie złożonych, tudzież zawiadywać niemi podług przepisów w tym celu istniejących.

4) W dalszym ciągu zastrzegamy Sobie nadać Dyrekcyi długu państwa niezależniejszą działalność, w tym celu, aby uprościć bieg czynności przy przepisywaniu i dewinkulowaniu obligacyj.

5) Umorzenie długu państwa, jak długo budżet nie pozwoli obracać ku temu większéj części przychodów, ograniczać się będzie na umarzaniu tych asygnacyj długu państwa, które na mocy wyraźnych przyrzeczeń danych w dotyczących umowach pożyczkowych, muszą być umorzone częścią przez wylosowanie, częścią zaś przez wykupienie na giełdzie.

6) Postanawiamy także, aby z 5-procentowych asygnacyj długu państwa wydanych na walutę austryacką, corocznie najmniéj pół procentu ogółowéj ich summy było na giełdzie wykupione i zniszczone. Zamawiamy sobie zarządzenie środków do powolnego przebrażenia wszystkich asygnacyj długu państwa nie objętych losowaniami na asygnacye w walucie austryackiéj, po 5% oprocentowane.

7) Zarząd skarbu obowiązany jest zaciągać corocznie na budżet summę wykazywaną przez Dyrekcyę długów państwa na jéj potrzeby i starać się o pokrycie takowéj.

8) Co się tyczy losowania dawniejszego długu państwa, postępować należy podług przepisów patentu cesarskiego z d. 21 marca 1818 r. i odnośnie do tych przepisów przywrócony ma być zupełny od pomienionego długu pierwotnie naznaczony procent aż do r. 1867. W ciągu lat, w którychby niemożna było zebrać wymaganéj summy w nielosowanych obligacyach pomienionego długu w celu przepisanego ich zniszczenia, upoważniamy Naszego Ministra skarbu losowanie onych rozciągnąć aż do wysokości 10 milionów złr. Jeżliby po koniec r. 1867 znajdowały się jeszcze obligacye dawniejszego długu państwa objętego patentem z d. 21go marca 1818 r. któreby się nie dostały do losowania, takowe mają z dniem 1 stycznia 1868 r. uzyskać pełną pierwotną stopę procentową i należy je zamienić na obligacye losowane.

9) Zamiast komisyi wyznaczonéj patentem z d. 22 stycznia 1817 r., która miała doglądać prowadzenia czynności i operacyj funduszu umorzenia, nakazujemy utworzenie komisyi długów państwa bezpośrednio Nam podlegającéj, która składać się ma z siedmiu członków, z których zastrzegamy sobie mianowanie prezesa i dwóch jéj członków z pomiędzy właścicieli dóbr i kapitalistów. Z pozostałych czterech członków, bank narodowy austryacki wybierze dwóch, a Izba handlowo-przemysłowa Niższéj Austryi i Izba giełdowa wiedeńska po jednemu z pośród siebie.

10) Komisya ta ma być natychmiast wyznaczoną, a pierwszem jéj zadaniem będzie zbadać obecny stan funduszów umorzenia, złożyć Nam z tego sprawę, majątek funduszu umorzenia będący w asygnacyach długu państwa wymazać z ksiąg ogólnéj kasy długów państwa i obligacye publicznie zniszczyć. Następnie komisya ta ma przejrzeć, jaki jest stan obecny długu państwa podług ksiąg i notat w tym względzie prowadzonych. Jeżeli zajdzie powiększenie długu państwa, komisya powołaną jest mieć dozór nad wpisaniem takowego w główną księgę długu państwa, tudzież nad wyrobem i wydawaniem obligacyj.

11) Dyrekcya długu państwa z końcem każdego półrocza złoży komisyi szczegółowe i należycie dowodami opatrzone sprawozdanie co do spraw długu państwa, po którego ścisłem zbadaniu komisya bezpośrednio złoży Nam przedstawienie, które ma być podanem do wiadomości publicznéj.

12) Postanowienia tego patentu wchodzą w wykonanie z dniem 1 stycznia 1860 r. w miejsce wszystkich dawniejszych praw i rozporządzeń tyczących się funduszów umorzenia, a które zaraz potem przestają obowiązywać.

Nasz Minister skarbu polecone ma zarządzić bezzwłocznie co potrzeba w celu wykonania niniejszego patentu.

Dan itd. w Wiedniu d. 23 grudnia 1859, panowania Naszego dwunastego roku.

Franciszek Józef w. r.

Hrabia *Rechberg* w. r. Baron *Bruck* w. r.

Z najwyższego nakazu: Baron *Ransonnet* w. r.

— Fmpor. Jerzy Hartmann, szef sekcyi w ministeryum policyi, na własną prośbę przeniesiony został na stan spoczynku z okazaniem mu zadowolenia cesarskiego; J. C. W. Arcyks. Józef pułkownik 8go pułku dragonów W. Ks. Ferdynanda toskańskiego, zamianowany jenerał-majorem; jenerał major i brygadyer Karol d'Anthoine mianowany komendantem twierdzy w Krakowie, w miejsce pensyonowanego fmpor. Karola Trattnern de Petrocza.

— W sobotę obchodzono dzień urodzin N. Pani w kole rodziny cesarskiéj.

— Nowy poseł pruski przy dworze cesarskim bar. Werther przybył wczoraj do Wiednia.

— Towarzystwu żeglugi parowéj na Dunaju zagraża nowy współzawodnik. Jest nim spółka francuska, na któréj czele stoi Magnan, ten sam który podczas wojny tureckiéj długi czas przebywał ze swoim statkiem parowym na Dunaju. Rząd serbski zawarł z tą spółką umowę i pod warunkiem utrzymywania przez nią regularnéj komunikacyi między Belgradem a Marsylią zapewnił jéj przez pięć lat procent po 5% od 2 milionów fr., odstąpił kopalnie węgla za małem wynagrodzeniem i dozwolił szukać węgla w pobliżu Dunaju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 grudnia. Niezwykle wczesna tegoroczna zima, a do tego mroźna i w śniegi obfita, przerwaną została nagłą zmianą temperatury. W pierwsze święto Bożego-Narodzenia mieliśmy jeszcze rano 11 stopni mrozu, a po południu ciepły wiatr nagle zawiał i nastała odwilż; dziś nawet deszcz pada. Gdyby nie spieszne uprzątnięcie znaczniejszéj części śniegu z dachów i ulic, strugi wody płynęłyby niezawodnie całą szerokością ulic. W wigilią jeszcze Bożego-Narodzenia uprzątano cożywo chodniki z lodu i śniegu, a wielka ilość wozów wywoziła nieprzerwanie śnieg za miasto. W kilku miejscach, gdzie na czas nie zrzucono śniegu, jak np. z gmachu teatralnego, nie można było bez niebezpieczeństwa przechodzić, bo śnieg podtopniały zamieniony w bryły lodu, groził przechodniom.

— Młodsi urzędnicy krakowscy z czasów istnienia rzeczypospolitéj Krakowskiéj, otrzymują jeszcze niekiedy posady administracyjne lub sądowe w **Królestwie Polskiém**, jak to już kilka razy nadmieniliśmy. Teraz dowiadujemy się, że p. Stanisław Tyrchowski Dr. O. Pr. i były urzędnik trybunału cywilnego w Krakowie, zamianowany został rejentem w Suwałkach, stołecznem mieście gubernii Augustowskiéj.

— Szczegóły dokładniejsze o pożarze zamku Frederiksberg nie wiele przynoszą nowego. O 3éj w nocy dwóch adjutantów obudziwszy się uczuło swąd, lecz kiedy się dostali do miejsca, zkąd takowy wychodził, już ogień ogarnął był tę część zamku królewskiego. Żar był tak wielki na korytarzach, iż niepodobna było ratować przedmiotów najkosztowniejszych. Wyniesiono z kościoła srebrny ołtarz i kilka obrazów, część galeryi obrazów wyratowano tym sposobem, że płótna z ram powykrawano, wszelako najlepsze rzeczy przepadły, bo w pośpiechu nie wybierano co ratować. Najgłówniejszą przycyną tego, że tak mało wyratowano, było załamanie się sklepień w muzeum starożytności, które przebiły inne piętra aż do piwnic. Kilka osób zginęło w płomieniach, dwóch zagrzebanych zostało pod gruzami jednéj z wież kościelnych, która się zapadła.

Przegląd polityczny.

Dziś wieczorem doszły nas same tylko niemal paryskie dzienniki z 24go b. m., wszystkie inne jako przypadające w dni świąteczne nie wychodziły. W paryskich dziennikach nie znajdujemy nic prawie innego nad rozumowania o broszurze „Papież i Kongres", o któréj i nasi korespondenci paryscy traktują dość obszernie. Angielskie dzienniki upatrują w téj broszurze koncesyę ze strony Francyi w sprawie, w któréj polityka obu państw zachodnich najbardziéj zdawała się być różną. *Times* oświadcza, iż bynajmniéj niewątpi o jak najlepszym skutku kongresu, skoro widzi, że Francya z Anglią trzymając się za ręce dojdą do celu, jakim jest oswobodzenie Włoch. Organ Palmerstona *M. Post* objawia jednak pewną wątpliwość, czyli władza doczesna papieska ograniczona nawet na Rzymie, nie stanie się wielką niedogodnością dla świata i interesów europejskich.

Bióro telegr. londyńskie Reutera doniosło było z Paryża z 23go grudnia, iż Francya zawiadomiła telegrafem państwa mające wziąść udział w kongresie, iż otwarcie jego nie nastąpi przed dniem 19 stycznia.

Według depeszy telegraficznej z Petersburga 23go, *Journal de St. Petersbourg* z tego dnia donosi: Książe Gorczakow zamianowany jest pierwszym pełnomocnikiem na kongres i odjedzie do Paryża 31 grudnia. Jeżeli to ma być jednak podług kalendarza juliańskiego, odjazd nastąpiłby dopiero 12 stycznia.

D. 24go król Wiktor Emanuel podpisał dekret mianujący pełnomocnikami na kongres hr. Cavoura i p. Desambrois.

Ze strony Neapolu zamianowani zostali pełnomocnikami na kongres margr. Antonini i Canofari; pierwszy jest posłem w Paryżu i Brukseli, drugi pełnomocnikiem w Turynie. Canofari wyjechał d. 23 grudnia z Turynu do Neapolu.

Pełnomocnikiem Ojca ś. będzie kardynał Antonelli; towarzyszą mu Berluzzi i adwokat Massoni. Drugim pełnomocnikiem będzie kard. Sacconi, nuncyusz w Paryżu.

Pełnomocnikami Szwecyi zamianowani jenerał Nordin i poseł w Paryżu bar. Adelswaerd. Na posiedzeniu sejmu szwedzkiego w dniu 23 grudnia, minister spraw zagranicznych oznajmił, że pełnomocnicy szwedzcy głosować będą na kongresie zgodnie z celami konstytucyjnemi swojego kraju.

Według doniesień z Turynu z 23go podanych przez *Kor. Austr.*, nowa organizacya sądowa tak cywilna jak kryminalna zaprowadzoną będzie w Lombardyi dopiero po ogłoszeniu wspólnych kodeksów. Margr. Migliorati ma zostać posłem w Sztokolmie. Do Chin udadzą się dwa okręta w celu zawarcia traktatu handlowego. Dyrektor policyi w Turynie Moris, otrzyma posadę dyrektora policyi w Medyolanie, w miejsce Rainoniego, który przeniesiony na stan spoczynku. *Opinione* uważa za mylną pogłoskę, która mówi, iż hr. Cavour uczynił zawisłem przyjęcie misyi na kongres od pewnych przez siebie postawionych warunków.

Zamiast kardynała Roberti, margr. Stella zamianowany został gubernatorem Rzymu i Mark. Zamiast kardynała Savelli, ma Altieri jako prezes konsulty państwa stanąć na czele administracyi skarbu.

Depesza telegraficzna z Madrytu z 21go grudnia mówi, że dnia poprzedniego 8,000 Maurów uderzyło na wojsko hiszpańskie, lecz ich odparto. Maurowie cofnęli się w zupełnym nieładzie pod ogniem kartaczowym; Hiszpanie mieli tylko 51 ranionych (?). Do Algesiras przybyło 10 hiszpańskich statków wojennych z Hawanny. Wielką ilość żywności posłano wojsku do Afryki.

Poczta stambulska przybyła do Tryestu i przywiozła wiadomości z 14go grudnia. Z tych ważniejsze są: Mehemed Dżemil bej zamianowany został członkiem rady tanzimatu. Zabójca senatora serbskiego Arangetowicza został stracony. Z powodu szerzących się napaści rozbójniczych i morderstw, policya przedsiębrała surowe środki ostrożności. Kabuli effendi zamianowany został musteszarem. Kolej żelazna z Czernawody do Kiustendży jest ukończoną. Znowu 1,000 wychodźców czerkieskich przybyło do Turcyi.

Depesza petersburgska z 23 grudnia donosi, że ostatni kuryer rosyjski z Chin, który stamtąd 17 października odjechał, przywozi z sobą wiadomość, iż poselstwo rosyjskie w Pekinie zupełnego doznaje bezpieczeństwa i swobody: wszystkie niepokojące pogłoski w téj mierze, są fałszywe.

Poczta indyjska i chińska nic ważnego nie przynosi. Z Bombaju donoszą pod dniem 26 listopada, że w dniu 24 września Nena Sahib umarł. Ponieważ od czasu do czasu rozchodzi się pogłoska o jego śmierci, w ten lub ów sposób zaszłéj, albo też o jego schwytaniu, przeto i tym razem przypuścić można, że nie jest prawdziwą. Kapitan artyleryi Mecham, prywatny sekretarz gubernatora prowincyj północno-zachodnich, zamordowany został w dystrykcie Kohackim.

Z Szangai donoszą 5go listopada, że rząd chiński jak wieść niesie, zażądał pośrednictwa rządu amerykańskiego.

Z Singapore dochodzą wiadomości do 21go listopada. Admirał Rigault de Genouilly przybył 6go listopada z Turonu do Kochinchiny. Między Singapore a Jawą prowadzą telegraf podmorski. Okręt amerykański „Flora Temple" wiozący do Hawany 800 wyrobników (kuli) chińskich, zatonął na wodach chińskich.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 27 grudnia. Dziennik *L'Univers* otrzymał drugie urzędowne ostrzeżenie. W niem powiedziano, iż kwestya włoska jest kwestyą otwartą i że agitacya przybierająca na siebie pozory religijne, zasługuje na skarcenie.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 27 grudnia.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	372	365
Ruble obrączkowe agio.	11	9
Talary pruskie za 150 złr. now.	80¼	79¼
Srebro nowe. . . . . złr.	125	123
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 10	9 90
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 —	9 80
Dukaty holenderskie ważne. . . . . „	5 85	5 72
„ austryackie . . . . „	5 90	5 77
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84½	83¾ —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . „	74½	73¾
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . . „	79½ —	78½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	69 —	68 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99	98¼

Wiedeń 27 grudnia (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń	106	25
Hamburg 100 Marków	93	75
Londyn 10 L.	123	60
Paryż 100 franków	49	20
Dukat	5	86
5% Metaliki.	72	80
4½% „	65	—
4% „	57½	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	365	—
„ „ 1839.	122	50
„ „ 1854.	114	—
Pożyczka narodowa	79	70
Obligacye indemn. galic.	74	—
Akcye Bankowe	903	—
„ kolei północnéj	1990	—
„ kredytu ruchomego	209	70
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	271½	—

Lwów 23 grudnia.

Dukat holenderski.	5 83	5 78
„ austryacki	5 87	5 82
Półimperyał rosyjski.	10 9	9 97
Rubel rosyjski	1 93	1 91
Talar pruski	1 88	1 86
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 79	82 19
Oblig. indemn. bez kupon.	73 31	72 69
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 —	79 8

Warszawa 23 grudnia.

Półimperyały. . . . . rubli	—	5 54½
Obligi skarbowe . . . . „	91 74	—
kupon		92½
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 75	14 73
kupon		⅛

Wrocław 24 grudnia.

Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	79⅝	—
Polskie bilety bankowe	87¾	—
„ listy zastawne, ...	—	85 7/12
Poznańskie listy zastawne 4%.	—	99½
„ „ „ 3½%.	—	88¾
Oblig. kolei krak.-szląsk.	72¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 27 grudnia. Z powodu świąt i wzmagającéj się coraz bardziéj rozcieczy, nie dowieziono na targ dzisiejszy żadnych ilości zboża.

Gdańsk 24go grudnia. W upłynionym tygodniu mieliśmy bardzo łagodną temperaturę i sanna wyborna ustaliła się.

Na targach angielskich nie było materyalnego podwyższenia cen, wszakże handel był więcéj ożywiony, a ostatnie notowania nietylko w całości się utrzymały, lecz nawet wyjątkowo dały się przekroczyć. Po ciągłych i ulewnych deszczach takie chwyciło zimno, że Tamiza pod Londynem okryła się lodem.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne więcéj jak londyńskie okazywały ruchu.

We Francyi i Belgii podniesienie cen było ogólne z dalszą ku poprawie dążnością.

W portach morza Niemieckiego i Baltyckiego handel był ożywiony, a spekulanci i kupcy musieli wyższe ceny postępować.

Na naszéj giełdzie w ciągu tygodnia liczymy pełnych 10 guld. podwyższenia na pszenicy, a 3 do 6 guld. na życie. Obrót nie był wielki, bo niewiele próbek było wystawionych na giełdzie; wszystkie jednak, gdzie żądania nie przesadzano, z łatwością dawały się umieszczać. Na dzisiejszym wszakże targu ceny były nieco słabsze.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 350, żyta 110, grochu 25, jęczmienia 60, żyta wiosenną i letnią odstawę łasztów 760.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus wagi pol		korz. warsz. złp. gr. złp. gr.
Pszenica od 128 do 132 od 450 do 475	241-249	36 17 38 22
— 133 — 136 — 480 — 415	250-256	39 4 41 28
„ ze spich. 13⅔ — 13⅘ — 492 — 510	250-253	39 29 41 15
Żyto . . — — — 125 — 309 — 312	235	27 3 27 8
Jęczmień — 109 — 119 — 252 — 315	205-224	22 2 27 20
Groch . . . — — — — 327 — 336	—	28 25 29 18

Sprzedano 1900 plansonów dębowych 9-kubicznych, kubik po 7⅚ sgr.

Kurs zamian: Londyn 197½. — Amsterdam 101¼.— Hamburg —. Paryż—. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

W Drukarni „CZASU.“

Przyjechali od 24 do 27 grudnia.

HOTEL POLLERA. Schulz Fryd. inżyn. z Wiednia. Jan Berger kup. z Warszawy. Glumpert Karol kupiec z Opawy. Bar. Ignacy Konopka wł. dóbr z Tarnowa. Twody Rudolf kup. z Wadowic. Bieszowa Anna wdowa po urz. z Morawy. Łempicki Adam, Chwalibóg Kornel z żoną właś. dóbr z Galicyi. Pischtek Jakub ob. z Berna. Zygmunt hr. Wielopolski, Jan Lgocki wł. dóbr z Polski. Petzold Franciszek kup. z Rosyi. Witowski Feliks plen. z Rzemienia. Starzowski Tomasz urz. z Trzebini. Alfred hr. Łoś właśc. dóbr z Polski. Lisowiecka Leokadya ob.. Schiller Teodor kom. cyrk. z Niemiec. Wacł. Welter prof. z Wierzbowa. Kazimierz bar. Konopka wł. dóbr z Biskupic Kraus Adolf ok. urz. z Bochni.

Wyjechali: Alfred hr. Łoś, Zygmunt hr. Wielopolski, Jan Lgocki wł. dóbr do Polski. Kazimierz bar. Konopka wł. dóbr do Biskupic. Ignacy bar. Konopka właśc. dóbr do Tarnowa. Schiller Teodor komis. cyrk. do Jasła. Lisowiecka Leokadya ob. do Galicyi. Bauman Wład. urz. do Rzeszowa. Twody Rudolf kup. do Bielska. Bieschowa Anna wdowa po urz. do Lwowa. Altschol Ludwik kapelm. do Warszawy. Eres Emil kup. do Londynu. Budzyński Stradon rotm. ros. do Rosyi. Glumpert Karol kup. do Lipska. Welter Wacław prof. do Berlina. Hochfeld Joachim kup. z Bratem na Podole. Franc. Frankenberg naucz. do Krzeszowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Seitz kup. z Wiednia. Tytus bar. Horoch wł. dóbr ze Skotnik. Leon Rozenzweig Dr med. z Proszowic, J. Roema fabr, papieru, Henryk Kraft technik z Pilicy.

Wyjechali: Seitz Józef kup, do Wiednia.

HOTEL POLSKI. Jerzy Buczyński nacz. pow. z Brukselli. Floryan Gołębiowski rz. dóbr ze Skowierzyna. Ferd. Bochaczek urz. kolei z Ostrowa. Stanisław Katyński pryw., Karol Bochaczek ajent, A. C. Silcher Dr. prawa z Wiednia. Jan Görber buchhalter z Bochni. Szymon Glogin kup. z Lipska. Hirsch Daenemark Rabbi technik z Myślenic. Stanisław i Józef Mamidłowscy obyw. z Przybysławia. T. Rylski technik z Sanoka. Józef Kutak ekonom z Prus.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	327''' 56	— 2 9	95	zachodni	słaby	pochmurno			
	10	328 64	9 6	100	„	„	„			
25	6	327 30	11 3	100	„	„	pogoda		—12'8	— 2' 3
	2	325 82	+ 1'9	85	południowy	średni	pogoda z chmurami			
	10	325 57	2 0	100	zachodni	średni	pogoda			
26	6	324 47	1 4	98	„	słaby			—13'2	+ 2' 7

Rządca Drukarni, Antoni Rother.